



MODLITWA O POKÓJ I SPRAWIEDLIWOŚĆ (S. 2)



Zdjęcia: Krzysztof Edem Mucharski

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY POŚWIĘCONY TATAROM W POLSCE I NA ŚWIECIE



PRZEGLĄD TATARSKI

WROCŁAW * NR 4 (68) ROK 1447/2025 (XVII) * ISSN 2080-0541



1925-2025

SETNA ROCZNICA ODRÓDZENIA

TATARSKIEJ SPOŁECZNOŚCI

STO LAT ISTNIENIA

MUZULMAŃSKIEGO ZWIĄZKU RELIGIJNEGO

W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pismo wydawane dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

SZANOWNI CZYTELNICY,

obchodzimy nasze stulecie, a tu jeszcze wypadła nam inna rocznica. W tym roku jesienią minie 80 lat, jak opuściliśmy nasze rodzinne strony, wyruszając w nieznane nam tereny, które pewna Trójka Panów w Jalcie i później w Poczdamie, choć częściowo w innym składzie, przyznała je Polsce. Wyruszali na nieznane im ziemie, nasi dziadkowie i babcie, rodzice i krewni, wszyscy ci, którzy nie mogli się pogodzić z tym, że ich ziemie rodzinne znalazły się po stronie Związku Sowieckiego, a oni nadal pragnęli być obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, jako Tatarzy polscy. Powędrowali zatem za Polską, podobnie jak ich sąsiedzi Polacy, osiedlali się na Warmii i Mazurach, Pomorzu Gdańskim i Pomorzu Zachodnim, na Ziemi Lubuskiej i na Dolnym Śląsku, na terenach nazywanych wówczas Ziemiami Odzyskanymi. Nazwa ta w 80 rocznicę zasiedlenia ich co jakiś czas powraca.

Nie wszyscy Tatarzy pragnęli jak, ich współbracia, opuszczać ziemie rodzinne pozostawiając swoje domy, pola, ogrody czy warsztaty rzemieślnicze, będące dorobkiem ich dotychczasowego życia. Jeszcze inni myśleli, że jest to tylko przejściowa chwila w polityce powojennej i znów będą mogli zawiesić na swoim domu biało-czerwoną flagę. Rozczarowanie nadeszło bardzo szybko.

Nie wiadomo ilu Tatarów polskich z byłego województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego należących przed wojną do województwa białostockiego, przeniosło się na nowe tereny Polski. Utało się, że mogło być ich ponad 2 tys., ale jest to tylko przypuszczalna liczba, bowiem Tatarzy podążali na te tereny różnymi transportami Państwowego Urzędu Repatriacyjnego i osiedlali się na dużym obszarze, jak podałem o tym wyżej.

Nikt ich nie liczył, a sami też nie zawsze wiedzieli o sobie, choć były przypadki, że osiedlali się grupowo, jak było to w Gorzowie Wielkopolskim i Trzciance swego czasu noszącej nazwę Lubuskiej. Zdarzało się też, iż przez jakiś czas odnajdywali się w jednym miejscu osiedlenia, jak miało to miejsce w Gdańsku i Szczecinie.

W tej wędrówce na Zachód najważniejszą sprawą jest, że Tatarzy wyruszali w drogę przez nikogo nie zmuszani, że była to ich wyłączna decyzja, należy o tym zawsze pamiętać, a szczególnie obecnie w tę 80. rocznicę zasiedlania przez nich Ziem Północnych i Zachodnich Polski jako odzyskanych.

W naszym osadnictwie na tamtych terenach bywało niekiedy, iż pisało się nieprawdę. Dawno temu ktoś napisał, że Tatarów po II wojnie światowej przeniesiono z Kresów na Mazury, oczywiście nikt nie wierzył w to i ta fałszywa informacja poszła w zapomnienie. I oto ktoś znowu napisał o naszym osadnictwie nieprawdę. W tygodniku „DO Rzeczy”, 5–11 maja br. w artykule *Ku islamizacji Polski*, dotyczącym pobytu w Polsce dużej liczby muzułmanów i niepokojów wynikających z tej sytuacji, jej autor Kacper Kito, napisał też, że meczet w Gdańsku zbudowany przede wszystkim dla miejscowych Tatarów, został opanowany przez ich współwyznawców z całego świata. Ale niestety dodał, jakoby Tatarzy zostali osiedleni w Trójmieście w wyniku Akcji Wisła. Większej, nazwijmy to po imieniu, bredni, nie można było wymyślić. Przypomnę, iż Akcja Wisła dotyczyła wyłącznie ludności ukraińskiej w pierwszych powojennych latach przesiedlonej przymusowo, m.in. z Bieszczad, aby nie była zapleczem dla Ukraińskiej Powstańczej Armii. Tatarzy nie mieli nic wspólnego z ludnością ukraińską i nie pochodzili z wymienionego terenu. Tę informację wielu z nas potraktowało jako osobistą zniewagę, nie otrzymawszy przeprosin od redakcji.

Nie żyjąc żadnej urazy do Ukraińców, Tatarzy zawsze będą podkreślali, że do Trójmiasta i innych miast Ziem Odzyskanych przybyli z własnej nieprzymuszonej woli.

Aleksander Miśkiewicz

W NUMERZE:

Tatarskie Święto Wiosny	1
Wszystkiego najlepszego!	1
Wspólna modlitwa w Bohonikach	2
Lokalne obchody 100-lecia ZTRP	4
Ku czci Leona Kryczyńskiego	5
Tatarzy sami o sobie	7
Czas wyjaśnić tę sprawę	9
Niebawem <i>Tatarskie słowo</i>	11
Maciej Sulkiewicz, tatarski generał	12
Premier krymskiego rządu	12
O rodzinie Mustafy Aleksandrowicza	14
Polski Tatar profetycznie o duchowości Rosjan	23
Duchowość Rosjan	25
Dziedzictwo rękopisów krymskotatarskich w bibliotekach europejskich	29

Przegląd Tatarski, kwartalnik społeczno-kulturalny poświęcony Tatarom w Polsce i na świecie	ISSN 2080-0541	nakład 500 egz.
Wydawca: Najwyższe Kolegium Muzułmańskie Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP ul. Piastowska 13 F, 15-207 Białystok, tel. +48 85 732 40 23, +48 605 612 137, mizr@mzr.pl, www.mizr.pl		
Redaktor naczelny: Musa Çaxarxan Czachorowski, tel.+48 604 136 386, caxarxan@gmail.com		
Rada Redakcyjna: Lila Asanowicz, Selim Chazbijewicz (przewodniczący Rady Redakcyjnej), Daniel Czachorowski, Michał Łyszczarz, Aleksander Miśkiewicz, Tomasz Miśkiewicz, Krzysztof Edem Mucharski (zdjęcia), Barbara Pawlic-Miśkiewicz (korekta), Dżemila Smajkiewicz-Murman, Halina Szahidewicz		
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega też sobie prawo redagowania i skracania tekstów, zmiany tytułów oraz obróbki zdjęć.		
Redakcja nie zawsze zgadza się z poglądami Autorów tekstów.		
Skład i druk: Agencja Wydawnicza ARGi s.c., ul. Wodzisławska 16, 52-017 Wrocław, www.argi.pl		
Pismo wydawane dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Publikacja wyraża jedynie poglądy Autora/-ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.		



NIEBAWEM TATARSKIE SŁOWO (S. 11)

Zdjęcia: Krzysztof Edem Mucharski